


# JA WIEM

 To jest dla nas z pewnością przywilejem, że możemy być tutaj tego poranka, żyć na ziemi i widzieć jeszcze raz ten wspaniały czas Wielkanocy. Wielkanoc zawsze przynosi nam coś chwalebne, nowe nadzieje. I—i jakie to jest wspaniałe!

<sup>2</sup> I kiedy ja dzisiaj rano wchodziłem do tego tylnego pomieszczenia, spotkał się ze mną ktoś i powiedział: „Bracie Branham, ty znasz to—to niemowlętko albo to małe dziecko, czy coś, o które my się modliliśmy w Chautauqua w zeszłym roku, oni mu mieli wyciągnąć serce i naprawiać w nim zastawki, czy coś takiego”. Powiedział: „To dziecko zostało uzdrowione i jest w tym budynku tego poranka, a tak właściwie, to ono tutaj siedzi tego poranka”. Więc to jest w porządku, być może dzięki temu będziemy mieli małe świadectwo, zanim zaczniemy kolejną usługę. I my jesteśmy po prostu szczęśliwymi ludźmi.

<sup>3</sup> Teraz zapytam Brata Neville czy mógłby przejąć czytanie Pisma, z Mateusza albo z Łukasza, to o zmartwychwstaniu, jeżeli jeszcze tego nie czytaliście. Czy wy to czytaliście, bracie? [Brat Neville mówi, „Nie”—wyd.] Więc, my się w tym czasie przygotowujemy do modlitwy.

<sup>4</sup> A po tym spotkaniu odbędzie się nabożeństwo uzdrowieniowe. Po zakończeniu tego nabożeństwa pójdziecie na śniadanie. Następnie, potem, o dziewiątej trzydzieści wrócimy jeszcze raz i zaczniemy kolejne nabożeństwo. A potem będą nabożeństwa uzdrowieniowe. A potem będzie usługa chrztu.

<sup>5</sup> I jaki to jest piękny czas na chrzest! Och, ludzie! Zmartwychwstanie! Właśnie dlatego my zostaliśmy ochrzczeni, ponieważ On zmartwychwstał.

<sup>6</sup> Ja pamiętam, że zanim my tutaj zrobiliśmy baptysterium, ja zwykle ich zabierałem tam, nad rzekę, wczesnymi, chłodnymi, mroźnymi porankami, i chrzcilem ludzi tam, nad rzeką. W tym coś jest, to jest po prostu święty czas. Wielkanoc, to jest wspaniały czas.

Ja patrzyłem na Brata Pata Tylera, który tu siedzi.

<sup>7</sup> Ja właśnie wczoraj wieczorem komuś mówiłem, że, nasze ostatnie spotkanie w Oklahomie, ja próbowałem, teraz próbuję odłożyć (i ja to ogłoszę), chyba że Bóg by mnie powołał, żebym to zrobił, moja stara usługa rozpoznawania, ponieważ ja myślę (początek), ta—ta nowa usługa nadchodzi.

<sup>8</sup> Innego wieczoru, nikt o tym nie wiedział, ja to przetestowałem na dziecku, które przechodziło przez podium, ono się urodziło niewidome, jako niemowlę; i było totalnie niewidome, chłopak, mniej więcej szesnaście lat. I on od razu

krzyknął, „Bracie Branham, ja widzę!” I tam, a Pat był... Ty... stał blisko, tuż obok tego chłopaka, gdy jego oczy się otworzyły po raz pierwszy w całym jego życiu. I ja wierzę, że wy tu przyszlście z wielkimi oczekiwaniami, razem ze mną, ja oczekuję, że Bóg coś dla nas zrobi, i wzniesie nas na inny poziom niż ten, na którym my byliśmy.

Pochylmy teraz nasze głowy do modlitwy.

<sup>9</sup> Łaskawy nasz Ojciec Niebiański, gdy się tak dzisiaj rano zgromadziliśmy w tym małym kościółku przy drodze, my Tobie jesteśmy naprawdę wdzięczni, bo to dla nas tyle znaczy, szczególnie w ten wielkanocny poranek. Gdyby nie było Wielkanocy, nie byłibyśmy w takim stanie, w jakim dzisiaj jesteśmy. To właśnie Wielkanoc przypieczętowała wszystkie Boże obietnice. Ona je dla nas potwierdziła. Wszystko, co kiedykolwiek On obiecał, to wszystko stało się rzeczywistością podczas Wielkanocy. Jeden z najwspanialszych dni do obchodzenia, jakie możemy w roku mieć! I my dzisiaj byśmy chcieli prosić, Panie, żebyś pocieszył nasze serca, kiedy siedzimy, czekamy, w oczekiwaniu na Ducha Świętego, Który przyszedł po Wielkanocy, żeby zstąpił na nasze serca, żeby nas pocieszył i odnowił naszą wiarę na wielką, potężną skalę, żebyśmy mogli prowadzić takie życie, jakie Jezus dla nas wyznaczył.

<sup>10</sup> My byśmy chcieli się pomodlić za każdego z osobna, a szczególnie za tych, którzy są zamknięci i nigdzie nie mogą dzisiaj przyjść na nabożeństwo. Boże, bądź z nimi. I niechby—niechby ta Wielkanoc była dla nich prawdziwą Wielkanocą, powstaniem z łóżka i nowym zdrowiem, jakiego nigdy wcześniej w swoim życiu nie zaznali. Spraw to, Panie.

<sup>11</sup> Niechby każdy kaznodzieja, każdy sługa, którego Ty dzisiaj masz, na całym świecie, który obchodzi tę wielką pamiątkę, niechby oni mieli namaszczenie, siłę i Moc, żeby przynieść swojemu zgromadzeniu (tym oczekującym owcom) Pokarm, który Bóg ma dla Swojego ludu. Spraw to, Panie. My oczekujemy w pokorze na naszą porcję, w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa. Amen.

<sup>12</sup> Ja teraz poproszę Brata Neville, żeby przeczytał Pismo o zmartwychwstaniu.

[Brat Neville mówi: „Mateusz 28”—wyd.]

*[Na końcu sabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria, żeby obejrzeć grób].*

*[A oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi: albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień od drzwi i usiadł na nim].*

*[Jego oblicze było jak błyskawica, a jego szaty białe jak śnieg:]*

[I strażnicy zadrżeli z powodu strachu przed nim, i stali się jakby umarli].

[Anioł zaś odpowiedział i rzekł do niewiast, *Wy się nie bójcie: bo ja wiem, że wy szukacie Jezusa, który został ukrzyżowany*].

[*Nie ma go tutaj, ponieważ on zmartwychwstał, tak jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie Pan leżał*].

[*I szybko idźcie i powiedzcie jego uczniom, że on wstał z martwych; i oto on idzie przed wami do Galilei; tam go ujrzyście: oto, ja wam to powiedziałem*].

[*I one szybko odeszły od grobu, z bojaźnią i z wielką radością; i pobiegły, żeby powiedzieć to jego uczniom*].

[*A kiedy one szły, żeby powiedzieć to jego uczniom, oto spotkał się z nimi Jezus i powiedział: Witajcie. I one podeszły, objęły go za nogi i oddały mu cześć*].

[*Potem Jezus rzekł do nich, Nie bójcie się: idźcie, powiedzcie moim braciom, żeby poszli do Galilei i oni mnie tam zobaczą*].

[*Więc, kiedy one były w drodze, oto kilku strażników poszło do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co się stało*].

[*I kiedy oni zebrali się razem ze starszymi i zrobili naradę, oni dali żołnierzom dużą sumę pieniędzy*],

[*Mówiąc: Mówcie, że Jego uczniowie przyszedli w nocy i wykradli go, gdy my spaliśmy*].

[*I jeśli dojdzie to do uszu namiestnika, my go przekonamy i ochronimy was*].

[*Więc oni wzięli pieniądze i zrobili tak, jak ich pouczono: i ta pogłoska jest powszechnie powtarzana wśród Żydów aż do dnia dzisiejszego*].

[*Potem jedenastu uczniów poszło do Galilei na górę, którą im Jezus wyznaczył*].

[*I kiedy oni go zobaczyli oddali, mu cześć: ale niektórzy wąpili*].

[*I Jezus do nich podszedł i przemówił tymi słowami: Dana mi jest wszelka moc w niebie i na ziemi*].

[*Dlatego idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego*:]

[*Ucząc je zachowywać wszystko, co ja wam przykazałem: a oto ja jestem z wami zawsze, aż do skończenia świata. Amen*].

<sup>13</sup> [Puste miejsce na taśmie—wyd.]...dodał Swoje błogosławieństwo do Jego czytanego Słowa.

<sup>14</sup> Teraz my byśmy chcieli powiedzieć, ogłosić to teraz jeszcze raz, że poranne nabożeństwa będą w dalszym ciągu o dziewiątej trzydzieści, jak tylko my wyjdziemy z tego... tego porannego nabożeństwa teraz. I my to potem nazywamy naszym nabożeństwem o wschodzie słońca. I my jesteśmy, my mamy kilka wspaniałych rzeczy, które wam chcemy opowiedzieć z tych spotkań, które minęły. I my chcemy, żebyście wy wszyscy, którzy jesteście chorzy i cierpiący, przyszli z wiarą tego poranka, żebyście uwierzyli, że ten zmartwychwstały Jezus dzisiaj żyje i On jest dokładnie taki sam, jaki był zawsze. On się ani trochę nie zmienił.

<sup>15</sup> Ja bym chciał teraz tutaj przeczytać mały fragment Pisma, który jest w 19-tym rozdziale Księgi Hioba, zaczynając od 15-go wiersza.

*Ci, którzy mieszkają w moim domu, . . . moje służące uważają mnie za obcego: ja jestem w ich oczach obcy.*

*Ja zawołałem mojego służącego, a on nie dał mi żadnej odpowiedzi; ja go błagałem moimi ustami.*

*Mój oddech wydaje się dla mojej żony dziwny, choć ja błagałem odnośnie mojego ciała ze względu na dzieci.*

*Tak, wzgardziły mną małe dzieci; ja wstałem a one mówiły przeciwko mnie.*

*Wszyscy moi bliscy przyjaciele brzydzą się mną; i ci, których ja miłowałem, odwrócili się przeciwko mnie.*

*Moje kości przylgnęły do mojej skóry i do mojego ciała, i ledwie uszedłem z życiem.*

*Zlitujcie się nade mną, zlitujcie się nade mną, O, wy, moi przyjaciele; ponieważ Boża ręka mnie dotknęła.*

*Dlaczego wy mnie prześladujecie tak jak Bóg i nie satysfakcjonuje was wygląd mojego ciała?*

*Och, gdyby moje słowa teraz zostały zapisane! Och, gdyby one zostały zapisane w księdze!*

*Żeby one zostały wyryte żelaznym piórem i w skale wyryte na zawsze.*

*Ale ja wiem . . . mój odkupiciel żyje i że on stanie w tym ostatnim dniu na ziemi:*

*I mimo, że potem . . . robaki skórne niszczą to ciało, pomimo tego, w moim ciele ja będę widział Boga:*

*Którego ja zobaczę osobiście, . . . moje oczy będą widziały, a nie inne; choć moje nerki już się we mnie stoczą.*

<sup>16</sup> Ja bym chciał to wziąć jako mój tekst, który znajduje się w Księdze Hiobia 19, *Ja Wiem*.

17 Ten patriarcha w tamtym czasie był trochę podobny do nas dzisiaj. On miał głębokie problemy, jak my to nazywamy, „głęboka woda” i on był w desperacji. On siedział na kupie popiołu przez wiele dni i usiłował znaleźć słowa, które by go pocieszyły, próbował znaleźć coś, co by mu dało odwagę, i coś, co by—by było dla niego pocieszeniem, gdy widział, że jego życie z niego wychodzi.

18 Po pierwsze, on był starym człowiekiem, miał jakieś dziewięćdziesiąt lat, i on został uderzony ręką Boga. Więc my wiemy, że Bóg nie dotknął go Swoją ręką, ale że Bóg pozwolił szatanowi, żeby go dotknął. Bóg tylko ma agentów, żeby te rzeczy robić. Jeżeli Bóg chce, żeby zrobiono coś złego, On po prostu spuszcza szatana, żeby to zrobił. A jeśli On chce, żeby zrobiono coś dobrego, On ma Swoich służących, których wypuszcza, żeby to zrobili.

19 I szatan dotknął Hioba w pewnym celu, żeby go wypróbować, ponieważ on prowadził z Bogiem debatę. I Bóg powiedział do szatana, że: „Ja mam na ziemi sługę, nie ma takiego jak on. Cokolwiek Ja mu powiem, on to robi. On jest doskonałym człowiekiem i sprawiedliwym człowiekiem”.

20 I szatan powiedział: „Jeżeli Ty mi go tylko dasz, ja sprawię, że on będzie Ci kłął prosto w twarz”.

21 Hiob nie wiedział, że działy się te wszystkie rzeczy i to doprowadziło tego patriarchę do głębokiej rozpacz. Jednak, w jakiś sposób, kiedy on wszystko stracił, on dalej utrzymywał swoją pozycję w—w Chrystusie. „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje”, on powiedział.

22 Teraz dochodzimy do tego miejsca. My wszyscy dochodzimy. I ja wierzę, że dzisiaj, że my tutaj jesteśmy zgromadzeni w podobnym celu. My wszyscy jesteśmy na kupach popiołu. My mamy swoje problemy i wzloty, i upadki, i swoje—swoje gorsze chwile, i swoje choroby, i swoje smutki, i swoje rozczarowania. Więc my w ten sposób przychodzimy, tego poranka, tego wielkanocnego poranka, żeby znaleźć słowa pocieszenia, tak jak Hiob to usiłował znaleźć u swoich przyjaciół.

23 Żaden z nich nie mógł mu dać pocieszenia. Z powodu jego problemów, oni go oskarżali o to, że on był skrytym grzesznikiem. Potem, pośród tych wszystkich problemów, Bóg przyszedł mu na ratunek.

24 Hiob zadawał pytania, ponieważ on wiedział, że nie tylko jego choroba i jego czyraki, i problemy, i smutki spowodowane tym, że stracił rodzinę i cały swój majątek, miały mu zaraz odebrać życie, lecz on był starym człowiekiem, w podeszłym wieku, i on wiedział, że schodził do grobu. I wiedząc o tym, on wierzył, że jest ktoś, kto go sprowadził na ziemię, on po prostu nie mógł przyjść tutaj sam. I on wiedział, że on pochodzi od ojca i matki, lecz mimo to, ten ojciec i ta matka musieli mieć coś,

kto przyprowadził ich. I to wracaloby z powrotem do oryginału: „Kto przyprowadził tego pierwszego?”

<sup>25</sup> I on się wtedy nad tym zastanawiał. „To jest dziwna rzecz, że ja tu jestem, chodzę, mam wyższe życie niż zwierzęta i wyższe życie niż życie roślin”. Lecz mimo to, my widzimy, że on powiedział: „Jeżeli drzewo umrze, ono będzie żyło jeszcze raz. I jeśli kwiat umrze, on będzie żył jeszcze raz”. Lecz on powiedział: „Człowiek kładzie się, oddaje ducha, i gdzie on jest? Jego synowie przychodzą, żeby go opłakiwać i oddać mu cześć, a on sobie z tego nie zdaje sprawy”. I on się zastanawiał: „Dlaczego tak jest, że— że Bóg pozwolił, żeby tego typu życie żyło jeszcze raz, tak jak kwiaty i rośliny, ale człowiek by nie mógł żyć jeszcze raz?” To wszystko go niepokoiło.

<sup>26</sup> I może my dzisiaj rano po prostu wyciągniemy z tego wniosek. I my właśnie po to tutaj jesteśmy. My słuchaliśmy tej historii wielkanocnej wiele, wiele razy i czytaliśmy ją w kółko; i dzisiaj, w audycjach radiowych, wy usłyszycie różnych usługujących, którzy się do niej odnoszą. Ale ja pomyślałam, że ze względu na moją małą grupę tego poranka, którą Pan mi dał, ja bym chciał podejść do tego z innego punktu widzenia, jeżeli mogę, kiedy się tym zajmuje: Dlaczego my się pakujemy w te problemy? Co sprawia, że te rzeczy przychodzą? Dlaczego chrześcijanin miałby być kiedykolwiek zakłopotany? Dlaczego chrześcijaninowi wszystko by się nie miało układać idealnie? Ale się nie układa i my to wiemy.

<sup>27</sup> I my nieraz mamy więcej problemów, kiedy stajemy się chrześcijanami, niż kiedy my byliśmy grzesznikami. Oczywiście, To jest napisane: „Sprawiedliwy ma wiele problemów lecz Bóg wyrzywa go z nich wszystkich”. Bóg obiecał wiele problemów, dziwnych uczuć i dziwnych rzeczy, które miały być poza naszym zrozumieniem, ale to zawsze jest robione dla naszego dobra. My tego po prostu nie jesteśmy w stanie zrozumieć, gdybyśmy to zrozumieli, to by nie było dla nas wtedy wiara; my byśmy się poruszali rozumiejąc te rzeczy. Ale my to robimy i my to mamy, i my w to wierzymy, wierząc w Jego Słowo, że to w pewien sposób wyjdzie nam na dobre. Gdybyśmy my to mogli pojąć dzisiaj, tego—tego poranka! Gdybyśmy mogli pojąć, że wszystkie nasze problemy, a nikt z nas nie jest na nie odporny. gdybyśmy mogli zdać sobie z tego sprawę, że te rzeczy są dla naszego dobra!

<sup>28</sup> Jest napisane, w jednym miejscu Pisma, w Biblii, że: „Próby, są na nas sprowadzane, one są dla nas cenniejsze niż samo złoto, ponieważ to jest Bóg, który nam te próby daje”. Po tym, jak my się staliśmy Jego własnością, przez nasze wyznanie, nasz chrzest i naszą obietnicę, że będziemy dla Niego żyli, wtedy każda próba, która na nas przychodzi, ma nas udoskonalić dla Jego chwały. Ona ma nas doprowadzić do miejsca, w którym Bóg może stać się dla nas bardziej realny, niż był zanim ta próba przyszła.

<sup>29</sup> Ja bym chciał się dołączyć dzisiejszego poranka do Hioba i powiedzieć, że żyję wystarczająco długo, żeby wiedzieć, że to jest Prawda. Ja to widziałem w moim własnym życiu, że za każdym razem, kiedy pojawia się trudny problem, którego ja nie mogę obejść, albo przejść pod nim, czy nad nim, Bóg czyni drogę i to wychodzi wspaniale. Ja się po prostu zastanawiam jak Jego łaska to w ogóle robi, lecz On to robi.

<sup>30</sup> I pamiętajcie, w tych wszystkich rzeczach, szatan próbuje nas zdenerwować i wkurzyć, żebyśmy się zastanawiali: „Och, dlaczego to się stało? Dlaczego ja nie mogłem być taki?”

<sup>31</sup> Kilka dni temu wyszedłem z najpiękniejszego i najwspanialszego miejsca, jakie kiedykolwiek widziałem w całym moim życiu, to był wielki budynek naszego brata, Orala Robertsa. Ja wtedy zobaczyłem ten solidny marmur i nigdzie tam nie było okna, ale jakże on był zrobiony! I ja byłem w Hollywood i byłem w pałacach królewskich, i ja byłem wszędzie, gdzie się tylko dało, prawie na całym świecie, i we wszystkich eleganckich, uroczych miejscach i domach, ale ja nigdy nie widziałem niczego, żadnego miejsca, które by można było z tym porównać, nigdzie, w ogóle. Jak te małe, aluminiowe druczki splatają się razem w środku, i, och, ja nigdy w życiu nie widziałem niczego tak wspaniałego. Ja tam chodziłem i wyciągałem ręce, i dotykałem te słupy, filary, i—i ten wspaniały granit; wszystko to w formie trójcy Ojca, Syna i Ducha Świętego, jak to zostało wyrzeźbione. Wszystkie te rzeczy! Właśnie wróciłem od Brata Tommy’ego Osborna i ja tam widziałem jego wielką, potężną pracę dla Pana.

<sup>32</sup> Stałem na zewnątrz, patrzyłem na ten budynek i pomyślałem: „Boże, ja się na pewno stałem hipokrytą, ja się na pewno gdzieś stałem wyrzutkiem; ponieważ usługi tych ludzi wywodzą się z mojej”. I ja pomyślałem: „Co? Może ja jestem taki niegodny zaufania, Panie, że Ty byś nie mógł mi z czymś takim zaufać. Nawet tych kilka małych dolarów, którymi Ty mi pozwoliłeś zapłacić za kampanie i takie rzeczy, oni mnie teraz za to próbują wysłać do zakładu karnego. I dlaczego ja jestem takim hipokrytą, albo dlaczego ja jestem taką osobą niegodną zaufania?”

Ja byłem na kupie popiołu, tak jak Hiob w dawnych czasach.

<sup>33</sup> Kiedy ja stałem tam, na zewnątrz, prawie nie mogłem złapać tchu, widząc taki majestat; że jakiś biedny chłopak, urodzony w ziemiance, zielonoświątkowiec, mógł to zrobić i doprowadzić do wniesienia tej olbrzymiej budowli. I ja pomyślałem: „O Boże, może ja nie jestem godzien”.

<sup>34</sup> Właśnie wtedy cichy Głos przeszedł przez te korytarze i powiedział: „Ale Ja jestem twoim dziełem”.

<sup>35</sup> Potem ja pomyślałem: „O, Panie Boże, och, w takim razie niech tak zostanie, Panie. Ja...ponieważ ja nie mam tyle

inteligencji, żeby prowadzić dla Ciebie takie wielkie dzieło. I ja jestem analfabetą. Ale jak długo Ty jesteś moim dziełem, ja jestem Twoim i Ty będziesz mnie prowadził. Ja sam nie umiałbym prowadzić. Ale, O Panie, prowadź mnie!”

<sup>36</sup> To właśnie te decydujące godziny spychają nas na te święte piaski. Tak było w Biblii. I pamiętaj, bez względu na to, jak wielka jest rozpacz, szatan nie może ci odebrać życia, dopóki Bóg z tobą nie skończy. Nic ci się nie może stać, jeżeli Bóg na to nie pozwoli. Żadne zło nie może przyjść, jeżeli Bóg na to nie pozwoli. I On to robi dla twojego dobra. Pomyślmy.

<sup>37</sup> Kiedy tam przysłała powódź, żeby zniszczyć świat, ona nie mogła zniszczyć Noego. Noe nie mógł zostać zniszczony, ponieważ Bóg miał dla niego pracę do wykonania.

<sup>38</sup> Pewnego dnia, tam, w wielkim narodzie, w wielkiej niewoli, tam było kilka hebrajskich dzieci, które my znamy jako Szadracha, Mészacha i Abednego. I doszło do tego, że oni musieli podjąć decyzję, że coś trzeba zrobić. Oni mieli . . . Ich—ich—ich wiara została wystawiona na próbę.

<sup>39</sup> A kiedy twoja wiara jest wystawiana na próbę, nie zawieźdź. Zostań dokładnie przy tym, w co wierzysz.

<sup>40</sup> I kiedy ich wiara została wystawiona na próbę (I oni doszli do decydującej godziny, oni nie tylko poszli na kupę popiołu, lecz oni weszli do ognistego pieca, ale szatan nie mógł ich zniszczyć, ponieważ Boży cel jeszcze nie został wypełniony.), oni tam mogli wejść z tą nadzieją: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje!” Oni tam mogli wejść z tą nadzieją: „My jesteśmy pewni, że Bóg jest w stanie wybawić nas z tego pieca ognistego, ale tak czy inaczej, my się nie uklonimy przed tym obrazem”.

<sup>41</sup> Szatan ich nie mógł zabrać. On nie mógł utopić Noego w potopie, dopóki Boży cel się nie wypełnił. On nie mógł spalić hebrajskich dzieci, dopóki Boży cel się nie wypełnił. On nie mógł zabić Hioba czyrakami i problemami, dopóki Boży cel się nie wypełnił. Tak samo lwy nie mogły pożreć Daniela, dopóki Boży cel się nie wypełnił. Ani śmierć, ani starość nie mogły zabrać Abrahama, dopóki Boży cel się nie wypełnił.

<sup>42</sup> I ona tak samo nie może zabrać ciebie, ani nie może zabrać mnie, dopóki Boży cel dla naszego życia się nie wypełnił. Więc my czerpiemy stąd pocieszenie.

<sup>43</sup> I dlaczego Bóg pozwala, żeby te problemy przychodziły? Bóg ujarzmił problem, wkłada mu w usta wędzidło i sprawia, że on jest Mu posłuszny, i te problemy nas doprowadzają do bliższej społeczności z Bogiem.

<sup>44</sup> Nie było tęczy, dopóki nie nadszedł potop. Ale po tym, jak Noe został przyciśnięty i doprowadzony do tego stanu, w którym był, żeby płynąć przez czterdzieści dni i nocy w burzy, i mała arka podskakiwała w wodzie; po tym, jak potop już się skończył, on



po raz pierwszy zobaczył tęczę, przymierze nadziei, przymierze obietnicy. Po tym, jak on przeszedł przez cierpienie, on wtedy zobaczył obietnicę.

<sup>45</sup> Właśnie w ten sposób ty widzisz obietnicę, po tym jak przeszedłeś przez cierpienie. Ja lubiłem ten wiersz, albo psalm:

Czy mają mnie zanieść do Nieba  
Na kwiecistym łożu wygody,  
Podczas gdy inni walczyli, żeby zdobyć  
nagrode  
I żeglowali przez morza krwi?

<sup>46</sup> My prosimy o spokój i o pocieszenie. Bóg daje nam to najlepsze, co On nam może dać: próby i trudności. To jest lepsze niż spokój i pocieszenie. Nasze pocieszenie jest zaraz po drugiej stronie rzeki.

<sup>47</sup> Dopiero kiedy dzieci hebrajskie zostały wepchnięte do pieca ognistego, podczas jednej z ich najważniejszych prób, oni zobaczyli Kogoś podobnego do Syna Bożego, jak stał pomiędzy nimi. Ich problemy sprawiły, że Syn Boży stanął wśród nich, w bryzie, żeby odeprzeć fale gorąca. Lecz Pocieszyciel się nie pojawił, dopóki oni nie weszli w ogień.

<sup>48</sup> To był Daniel, ten, który postanowił w swoim sercu, że nie będzie się kalał rzeczami tego świata i została mu narzucona próba, czy będzie się modlił do Boga, albo czy pójdzie do jamy lwów. Ale to było potem, kiedy włączyli ciepło i on został wrzucony do jamy lwów, on potem zobaczył Anioła Pańskiego, który stał w środku, odgradzając go, ten wielki Słup Ognia stał między nim a lwami. I lwy go nie mogły dopaść, ponieważ on przeszedł przez próby, pokusy i problemy. I on wiedział, że jego Bóg był w stanie wybawić go od tego.

<sup>49</sup> To był Abraham, po tym jak on zobaczył, że ziemia przestała rodzić i przyszła susza, a Lot się odłączył, i poszedł sobie, żeby się rozkoszować życiem w świecie, to było po tym, jak on usłyszał biadolenie i płacz swoich pasterzy, którzy nie mieli trawy dla jego bydła, lecz on się trzymał ziemi, którą Bóg mu dał i kazał mu tam przebywać. I właśnie tego dnia, po tym jak on był tak bardzo poddawany próbie, że jego—jego cierpliwość była u kresu, to właśnie tego dnia, po zakończeniu próby, on rozmawiał pod dębem z Elohimem twarzą w twarz. To było po tym, jak on przeszedł próby, po tym, jak on przeszedł przez problemy, przez które on przechodził, wtedy Bóg mu się ukazał w postaci Człowieka; i usiadł tam, i powiedział mu, że on jest żonaty, i jego żona ma na imię Sara, i powiedział, że ona się z Niego śmiała w namiocie z tyłu. To właśnie tam Abraham nazwał Go „Elohim”. To było po próbie i po cierpieniu.

<sup>50</sup> Och, gdyby tylko Kościół mógł Się dzisiaj obudzić, żeby mógł zobaczyć, że po próbach i problemach, śmiechu i naśmiewaniu się, po tych rzeczach, przez które Kościół przechodził, kościół

zielonościątkowy, my widzimy wśród nas Boga czyniącego wielkie znaki i cuda.

Po trudach i problemach dnia,  
Po tym, jak to wszyskto minie,  
My wtedy zobaczymy w końcu Jezusa.

On będzie na mnie czekał, Jezus tak piękny i  
prawdziwy,  
Na Swoim pięknym Tronie, On przyjmie nas do  
Domu  
Po tym, jak ten dzień się skończy.

Pracujmy dopóki jest dzień.

<sup>51</sup> To są ci wszyscy wielcy ludzie, których wymienianie zabrałoby dużą część naszego porannego nabożeństwa. Oni przeszli przez próby i zobaczyli Boga. Oni przeszli przez próby i zobaczyli Aniołów. Oni przeszli przez próby; i objawienia, i zobaczyli znaki cuda, i takie rzeczy.

<sup>52</sup> Lecz, och, żaden z nich nie zobaczył tego, co widział Hiob. Ci wszyscy mężowie, po zobaczeniu Aniołów, po zobaczeniu Boga i tych wszystkich rzeczy, oni nigdy nie zobaczyli niczego, co by im dało nadzieję wykraczającą poza grób. Ale Hiob widział zmartwychwstanie! On widział Wielkanoc. On widział coś, co pociesza każde serce. I kiedy on to zobaczył: „O, żeby moje słowa zostały wydrukowane w książce! O, żeby one zostały wyrte żelaznym piórem w skale!”

<sup>53</sup> Widzicie, to wszystko się obróciło przeciwko niemu. Jego, nawet jego słudzy nie chcieli z nim rozmawiać. Jego żona była dla niego obca. On tam siedział, na kupie popiołu, ta wielka próba. A kościół przyszedł i odwrócił się od niego na siedem dni. I nie było nikogo, kto by go pocieszył!

<sup>54</sup> On musiał potem zobaczyć wizję Wielkanocy, kiedy zawołał: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje, i w tych ostatnich dniach On stanie na ziemi. Ja wiem! O, niechby moje słowa zostały wyrte żelaznym piórem w kamieniu, żeby moje słowa nie mogły już więcej wyblaknąć, bo ja wiem, że mój Odkupiciel żyje! Ja wiem! Ja wiem!”

<sup>55</sup> Co ty wiesz, Hiobie? „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje”. Zauważyliście, nie tylko tam był Ktoś, kto żyje, ale On był dla Hioba Odkupicielem!

<sup>56</sup> Och, niech Imię Pana będzie błogosławione! Tak się cieszę, że jestem częścią tej Wielkanocy, że jestem częścią tego zmartwychwstania! I my jesteśmy tego częścią dzisiaj rano, ponieważ w nas mieszka to zmartwychwstałe Życie (to jest ten uczestnik), które przyniosła nam Wielkanoc. „Ja wiem, że mój Odkupiciel...” Co ty wiesz? Ja tego nie zgaduję; my dzisiaj mamy za dużo zgadywania. „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje!” Tak, panowie.

57 Więc, kim On był? Jeżeli On żył, to był dla Hioba Odkupicielem. „Mój”, osobisty, *mój*: „mój Odkupiciel żyje!”

58 I co ty jeszcze wiesz Hiobie? Co zobaczyłeś w tej wizji? „I w tych ostatnich dniach On będzie stał na ziemi. I choć robaki skórne niszczą moje ciało, mimo to, w moim ciele, ja będę widział Boga, którego ja zobaczę osobiście. Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje i w tym ostatnim dniu On będzie stał na ziemi. Choć moje nerki już się we mnie stoczą, chociaż robaki skórne niszczą moje ciało, mimo to, w moim ciele, ja będę widział Boga”. Tam była ta największa wizja.

59 Daniel widział Anioła. Dzieci hebrajskie widziały Syna Bożego. Noe widział tęczę. Abraham widział Boga twarzą w twarz. Ale Hiob widział zmartwychwstanie, Hiob patrzył do przodu. Wszyscy patriarchowie i wielcy święci Biblii oczekiwali tego dnia; i mieli pewność na podstawie wizji i na podstawie objawienia, że miał nadejść czas zmartwychwstania.

60 Teraz widzimy wielkie dzieła, które się dokonują. Widzimy wielką Bożą moc. Widzimy wielkie rzeczy, których On mógł dokonać. Nie da się patrzeć na słońce i—i myśleć, że to nie Boża Moc obraca świat wokół słońca. Nie da się patrzeć na nadchodzącą wiosnę nie wiedząc, że istnieje Bóg. Gdy widzisz uzdrawianie ślepych oczu, głuchych uszu, to wiesz, że istnieje Bóg. Ale co, gdyby to już było wszystko i po śmierci już by nas nie było? Lecz zmartwychwstanie, Wielkanoc, och, to jest to, co przypieczętowało wszystko, co Bóg kiedykolwiek obiecał, to było zmartwychwstanie.

61 I zanim nastąpi zmartwychwstanie, musi być ukrzyżowanie. I zanim Kościół będzie w ogóle w stanie zobaczyć Moc zmartwychwstania, zanim ja sam będę w ogóle w stanie zobaczyć, że ma miejsce nowa usługa, zanim ty w ogóle będziesz mógł mieć nową społeczność z Bogiem, musi nastąpić ukrzyżowanie samego siebie, żeby mogło przyjść zmartwychwstanie. My musimy umrzeć dla naszych własnych myśli, umrzeć dla naszych własnych dróg, umrzeć dla wszystkiego, co jest wokół nas, przejść przez próby i przez cierpienie, żebyśmy mogli zobaczyć nowe zmartwychwstanie, nowe Życie. Zanim grzesznik w ogóle będzie mógł się stać chrześcijaninem, musi przyjść śmierć, a potem zmartwychwstanie.

62 Zanim Abraham mógł zobaczyć Elohima, musiało minąć dwadzieścia pięć lat prób. Zanim dzieci hebrajskie mogły zobaczyć Bożego Syna, one musiały wejść do pieca ognistego. Zanim Daniel mógł zobaczyć Anioła, on musiał wejść do jamy lwów. Zanim Hiob mógł w ogóle zobaczyć zmartwychwstanie, on musiał iść i stracić wszystko co miał; lecz wtedy, przez wizję, on to zobaczył!

63 I jeśli Hiob, na podstawie wizji, mógł tak pewnie stanąć na obietnicy, o ileż bardziej my powinniśmy to zrobić, po tym jak Chrystus wstał z martwych i stał się Pierwszym Owocem z tych, którzy zasnęli, i zesłał na nas Ducha Świętego jako pieczęć obietnicy, że my również będziemy żyć. „Ponieważ Ja żyję, wy również żyjecie!” Widzimy między nami Jego wielką Obecność, działającą, czyniącą te same znaki i cuda, które On czynił na ziemi, dającą nam nadzieję. I my dochodzimy do zmartwychwstania, a potem dalej siedzimy na naszych kupach popiołu? Zejdźmy dzisiaj z kupy popiołu z nową wizją, z nową Mocą, z nową determinacją, bo my widzimy Boga w Jego Mocy. My widzimy zmartwychwstanie tego, co nadchodzi.

64 To jest czas śmierci. Siedzimy przed drzwiami śmierci. Narody są przed drzwiami śmierci.

65 Rosja teraz odkryła nową broń, jak słyszeliście wszyscy w radiu i tak dalej. Oni nie muszą tu przyjeżdżać i wysadzać tego w powietrze za pomocą bomby. Oni mogą po prostu przywieźć coś tutaj, rozdać to swoim szpiegom i rozpylić trochę tego w dowolnym narodzie, a wszyscy zostaną sparaliżowani na dwadzieścia cztery godziny. Przyjadą, a kiedy ty się obudzisz, Rosjanin będzie cię kopał, wielki rosyjski strażnik zajmie twój dom, zgwałci twoją żonę, wyrzuci twoje dzieci na ulicę i zajmie twój dom. Oni to mogą zrobić. Oni by nic nie stracili. Oni to mają. Nikt nie wie co to jest. Widzisz, wszystko działa. Oni teraz mogą tego używać i nie bać się tego, ponieważ nikt inny tego nie ma.

66 My nie wiemy jak to nastąpi, co się wydarzy. Ale my wiemy jedno, że my jesteśmy na kupie popiołu. Ten naród jest na kupie popiołu. Świat jest na kupie popiołu.

67 I ponieważ świat jest na kupie popiołu, ja się tak cieszę, że Duch Boży może przyjść i my możemy powiedzieć: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje i że w ostatnim dniu On stanie na tej ziemi!” On przyjdzie pewnego dnia! Nic dziwnego, że poeta napisał:

On kochał mnie, kiedy żył; On zbawił mnie, gdy umierał;  
On, pogrzebany, zaniósł me grzechy daleko;  
Wstając, On mnie usprawiedliwił, darmo, na zawsze:  
Pewnego dnia On przyjdzie—och, co za chwalebny dzień!

68 Potrzebne było Getsemane, krople Krwi, które przechodziły przez Jego skórę, zanim to nastąpiło. I potrzebna była okrutna agonia Golgoty, zanim mógł przyjść dowód Wiecznego Boga, Który mógł wskrzesić zmarłych. Potrzeba było—potrzeba było Getsemane i Golgoty, żeby była Wielkanoc. Pewnie, że tak.

69 Tak jak ci apostołowie, owego poranka, gdy oni byli tak zniechęceni, że aż Piotr powiedział: „Ja jestem taki zniechęcony,

myśle, że ja po prostu wrócę z powrotem do łowienia ryb. Ja tam wrócę. Ja Go widziałem”.

<sup>70</sup> Oni mieli wielkie nadzieje, wierzyli i wszystko, aż doszli do tego wielkiego, ciemnego miejsca. Co Bóg robił? On tych apostołów doprowadzał do kupy popiołu. On ich doprowadzał do miejsca, gdzie oni mieli—oni mieli otrzymać potwierdzenie dla swojej wiary.

<sup>71</sup> I Piotr powiedział: „Ja widziałem, jak On czynił wielkie cuda tam, w Galilei. Lecz, och, On tam leży, martwy i zimny w grobie! Ja myślę, że dzisiaj rano po prostu pójdę nad morze, zarzucę sieć i pójdę po prostu łowić ryby. Może ja się tak popatrzę na to morze i dowiem się czegoś więcej. Pamiętam jak ja Go widziałem, kiedy On na nas czekał na brzegu. Myślę, że ja tam po prostu pójdę”.

<sup>72</sup> A apostołowie powiedzieli: „Wiesz co? Myślę, że ja po prostu pójdę z tobą”. Och, oni byli smutni. Oni płakali, aż ich oczy były spuchnięte.

<sup>73</sup> Wiemy, że my musimy przechodzić przez te miejsca! Jak my to wiemy! My wszyscy jesteśmy z tymi rzeczami zaznajomieni.

<sup>74</sup> Pamiętam jak położyłem drogą osobę tam, w grobie, tam, na szczycie wzgórza, które nazywa się Eastern, albo Walnut Ridge Cemetery. Jak ja tam położyłem małe dziecko! I ja płakałem na ramieniu matki, aż, płakałem aż już nie mogłem płakać. Ja zrobiłem wszystko, co umiałem. Aż wzięłem pistolet, żeby spróbować popełnić samobójstwo, ja byłem w takim czasie. I to było w tej godzinie, w tym małym pokoju, tam na górze, ja byłem na kolanach, kiedy Niebiosy znowu się otworzyły, i ja ja tam zobaczyłem, jak stała w blasku nieśmiertelności. To było w tej godzinie, gdy ja poczułem jak jej ręce objęły moje ramiona i powiedziała: „Bill, ty nie rozumiesz. Nam jest o wiele lepiej niż tobie”.

<sup>75</sup> Widzicie, tu chodzi o ukrzyżowanie. Tu chodzi o zmiżdżenie tego kwiatka, żeby wydobyć z niego perfumy. Tu chodzi o zdruzgotanie życia, żeby wydobyć z niego to, co najlepsze. Właśnie dlatego Jezus musiał zostać zdruzgotany, żeby się okazało kim On był. On nie mógł przed ukrzyżowaniem stanąć i powiedzieć: „Wszelka moc w Niebiosach i na ziemi została przekazana do Moich rąk”. Ale po ukrzyżowaniu On mógł stanąć i powiedzieć: „Wszelka moc w Niebiosach i na ziemi została przekazana do Moich rąk!” Ale co było potrzebne? Najpierw było potrzebne ukrzyżowanie.

<sup>76</sup> Potrzebne było to zdruzgotanie i rozczerwanie apostołów. Oni widzieli swojego Zbawiciela, Tego, którego oni kochali i oni nawet widzieli jak On podnosił umarłych z—z grobu. Oni widzieli jak On to robił. A potem, pomyślcie: „On tam leży, zimny, w grobie, Sam, tego poranka”. To wymagało . . .

<sup>77</sup> Ci ludzie widzieli jak On otwierał oczy ślepym, widzieli jak On tam stał i czytał myśli, które ludzie mieli w sercach, „Jak to

jest, że On nie wiedział”, oni mówili, „że oni szli po Niego? Skąd On wiedział? Dlaczego On nie wiedział, że Judasz, Judasz miał— miał Go zdradzić? Dlaczego On nie wiedział, że żołnierze szli tam po górach z kijami, mieczami i wszystkim, żeby Go złapać, jeżeli On umiał czytać ich myśli?”

<sup>78</sup> Widzicie, diabeł nad nimi pracował i umieścił ich na kupie popiołu, ponieważ oni chcieli złożyć świadectwo „Ja wiem”. (Nie „tak mi się wydaje” albo „może tak jest”). „Ja wiem! Ja wiem!”

<sup>79</sup> I pamiętajcie, te próby na was spadają w ten sam sposób, żebyście wy nie mówili: „Więc, być może To jest prawda, być może Pismo jest prawdą, być może Boże uzdrowienie jest prawdą, być może Duch Święty ma rację”. Lecz kiedy ty masz to przeżyć, zejdziesz z tej kupy popiołu i ty masz to Boże objawienie przez chrzest Duchem Świętym, ty możesz zawołać: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje, ponieważ On żyje we mnie!”

<sup>80</sup> Piotr powiedział: „Pójdę łowić ryby”. Apostołowie powiedzieli: „Myślę, że ja po prostu pójdę z tobą”. I oni tam byli na kupie popiołu, tam, na środku morza, i tam były takie problemy, jakie były. I słyszę jak jeden z nich mówi: „Och, jak to się mogło zdarzyć, Piotrze? Jak coś takiego jest możliwe, że taki Człowiek mógł umrzeć? Jak On mógł zostać złożony do grobu w taki sposób? Jak On mógł pozwolić, żeby oni Mu pluli w twarz, wyrwali brodę i nakładali Mu na głowę tę koronę? Jak On mógł to zrobić, och, i dalej być Bogiem? Ja tego po prostu nie umiem zrozumieć”. Och, co za rozczarowanie!

<sup>81</sup> I nagle, oni spojrzeli na brzeg, po prostu ten sam rodzaj objawienia, jaki otrzymał Hiob, oni tam zobaczyli co Hiob widział cztery tysiące lat wcześniej. Tam stał Odkupiciel, żywy i odświeżony, stał na brzegu. Zrobił ognisko, usmażył na nim w ten sposób rybę i przemówił, zaprosił ich.

Jezus ma zastawiony stół Gdzie Boży święci są karmieni,  
On zaprasza Swój wybrany lud „Chodźcie i jedzcie;”  
Karmi nas Swoją manną I zaopatruje nas we wszystko, czego potrzebujemy;  
Och, jak słodko jest wieczerzać z Jezusem przez cały czas!

Jak my możemy tak myśleć, że potrzebne były te wielkie rzeczy!

<sup>82</sup> Jak to się stało, że apostoł Paweł, ten wielki apostoł, który przechodził trudny czas, kiedy był świadkiem śmierci Szczepana, i on widział jego twarz zwróconą ku Niebu, rzucali go kamieniami w twarz, a on spojrzął do góry i powiedział: „Widzę otwarte Niebiosy. Widzę Jezusa stojącego po prawicy Boga”. On powiedział: „Panie, nie policz im tego grzechu”. A Paweł pilnował szat i przez to wydarzenie znalazł się na kupie popiołu

na wiele tygodni, chodził tam i z powrotem; aż jego umysł był tak zanieczyszczony, że w drodze do Damaszku próbował walczyć, żeby się uwolnić, podobnie jak człowiek, który sięga po butelkę whisky, próbując utopić swój smutek.

<sup>83</sup> On był w tym wszystkim, kiedy przyszedł Głos z Nieba i wielkie, świecące Światło powiedziało: „Saulu, Saulu, dlaczego ty Mnie prześladujesz?” On Go zobaczył. On Go rozpoznał, że On był tym zmartwychwstałym Jezusem, Tym, którego śmierci był świadkiem, a który zmartwychwstał.

<sup>84</sup> Och, ja sobie przypominam moje własne życie, na drodze do zguby, kiedy ja usłyszałem słodki Głos: „Ja jestem Jezus. Ja byłem kiedyś martwy, a oto żyję na wieki. Ponieważ Ja żyję, wy też możecie żyć”. Od tego czasu ja umieściłem moją rękę w Jego dłoni, zaufałem Mu, przechodząc przez ciemne miejsca. Kiedy przychodzi czas, kiedy nie widzę dokąd iść, ja Mu dalej ufam.

<sup>85</sup> Każdy wierzący chrześcijanin musi zostać poddany tym próbom. Każdy wierzący chrześcijanin musi się znaleźć na kupie popiołu tak, żeby mógł wyjść z doświadczeniem: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje!”

<sup>86</sup> My tutaj nie przyszliśmy dzisiaj rano, żeby tylko siedzieć i mówić o jakichś historycznych sprawach, mimo, że to jest wszystko prawda, lecz my tu dzisiaj rano przyszliśmy ze świadectwem: „Ja wiem, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, ja to wiem bez cienia wątpliwości! Ja wiem, że On wstał z martwych i On dzisiaj żyje we mnie. On jest mój, a ja jestem Jego. Ja jestem współdziedzicem razem z Nim w Bożym Królestwie”.

<sup>87</sup> Wielkanoc! Wielkanoc przynosi coś wielkiego, zmartwychwstanie, nową nadzieję. Czy ty to dzisiaj rano masz? Czy to jest w twoim sercu? Czy wiesz, że twój Odkupiciel żyje i że On sprawia, że wszystko współdziała?

<sup>88</sup> Ty powiesz: „Bracie Branham, ja tutaj siedzę i czekam na kolejną modlitwę”.

<sup>89</sup> Bóg robi to tak dokładnie, żeby było dobrze. Dlaczego ten drogi, mały chłopak, tamtego dnia, dotknięty był ślepotą od urodzenia? Żeby Bóg mógł otrzymać chwałę i żeby wywrócić miasto do góry nogami. Pewnie, Bóg wie co robi. Bóg wie. I On nas umieszcza na kupie popiołu, żeby pokazać nam Swoją chwałę.

<sup>90</sup> Więc, przyjaciele, ja mówię to dzisiaj rano. Po trzydziestu jeden latach usługiwania, po trzydziestu jeden latach trudów na polu misyjnym ja bym chciał złożyć świadectwo odnośnie tego. Ja widziałem rozczarowanie. Ja widziałem czas, kiedy ja o coś prosiłem, wołałem o coś i zebrałem o te rzeczy, i nie dostałem ich. Ale kiedy ja tylko czekam cierpliwie na Boga, wtedy ja wiem, że to działa dokładnie prawidłowo, wychodzi dokładnie prawidłowo, dokonuje dokładnie właściwej rzeczy.

<sup>91</sup> Gdy ja straciłem moje dziecko, moją małą Sharon, ja . . . to była jedna rzecz, o którą ja się potykałem. Ja powiedziałam: „Jak to może służyć ku dobremu? Jak to może służyć ku dobremu?” A kilka miesięcy później, gdy ja ją zobaczyłem jak tam stała, w pełni piękna młodej dziewczyny, mówiła do mnie, stała tam obok tego starego, zepsutego wozu, ja wiedziałem, że gdyby ona żyła, ona by mogła źle skończyć. Bóg musiał ją zabrać, gdy ona była delikatna i słodka. Ja wiem, że ja ją jeszcze raz zobaczę. Ja wiem, że ja ją zobaczę, ja to wiem bez cienia wątpliwości.

<sup>92</sup> Ja myślę o mojej dwudziestodwuletniej żonie, która została zabrana jako młoda dziewczyna, młoda matka. Kiedy gazety dały tam nagłówek: „Młoda matka, szanowana . . . , właśnie umiera”, och, jak moje serce krwawiło! Ja nie wiedziałem co mam zrobić.

<sup>93</sup> Lecz dzisiaj wiem, że to wszystko działało dla mojego dobra. Ja wiem, że to życie musiało zostać zmielone, skrecone i ściśnięte, żeby wydobyć to, co w nim było. Tam było za dużo Branhama, ono musiało zostać ściśnięte zanim Bóg mógł Się dać poznać.

<sup>94</sup> Za dużo było ciebie w tobie, dlatego Bóg musiał to wycisnąć przez próby. I gdy to wyciskanie trwa, to jest trudne. Ale po pewnym czasie niebo się rozpogadza i wtedy widzisz Boży cel. Wtedy ty wołasz: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje i w ostatnich dniach On stanie na tej ziemi! Chociaż robaki skórne niszczą to ciało, mimo to, w moim ciele ja będę widział Boga!” Te niewielkie próby i takie rzeczy są tylko chwilowe, one zanikają i przemijają. Lecz pamiętajmy o tym, że one się dzieją tylko dla waszego dobra, żeby Bóg dostał z tego chwałę.

<sup>95</sup> Pochylmy tylko na chwilę nasze głowy. Ja bym chciał zapytać przed modlitwą, czy jest tutaj ktoś, kto by chciał, żebyśmy o nim wspomnieli w modlitwie, zanim my zakończymy? Niech was Bóg błogosławi. Ilu z was tutaj by powiedziało: „Ja bym chciał, żeby Bóg teraz, w tej godzinie mojej próby, dał mi nowe przeżycie, żebym mógł wyjść z tego odnowiony”? Podnieś rękę, mówiąc: „Ja chcę—ja chcę, żeby to było dla mnie zmartwychwstaniem, Wielkanocą, żebym został wskrzeszony do nowej nadziei, nowej mocy, nowego zdrowia i nowej radości”. Niech was Pan błogosławi, moi drodzy.

<sup>96</sup> Och, Boże nasz i nasz Zbawicielu, my Ci jesteśmy bardzo wdzięczni za tę Wielkanoc, za jej znaczenie dla naszych serc. I przez wiarę, tam dalej, na całym świecie, widzimy Przyjście Pana Jezusa, jak On Się teraz przygotowuje i ubiera Swoje królewskie szaty. I Kościół się ubiera, Oblubienica ubiera Swoją suknię ślubną. Całkiem niedługo szykuje się wielkie spotkanie.

<sup>97</sup> Ta kupa popiołu nie może tak leżeć na zawsze. Gdy my słyszymy jak ludzie się z nas śmieją, nabijają się z nas i nazywają nas tym skandalicznym określeniem „święci pijacy”, naśmiewają się z nas i nawet mówią, że umyslowo jest z nami



coś nie tak, och, to nie może trwać cały czas, Panie. Ale bądźmy jak Hiob, trzymajmy się naszego świadectwa, bądźmy jak Daniel w jamie lwów, albo jak dzieci hebrajskie w piecu ognistym, lub jak Abraham w swojej podróży.

<sup>98</sup> Pomóż nam, O Panie, trwać w wierności, aż zobaczymy tę wielką rzecz, która ma mieć miejsce: „Gdy zabrzmi trąba i ci, którzy umarli w Chrystusie, wstana; a my, którzy żyjemy i zostaliśmy, zostaniemy w jednej chwili, w oka mgnieniu, przemienieni”. I wtedy nadejdzie dla nas ta Wielkanoc, którą Chrystus się radował jakieś dziewiętnaście stuleci temu, tego poranka, i powiedział: „Ponieważ Ja żyję, wy również żyjecie”.

<sup>99</sup> „Ten sam Jezus, który został zabrany spośród nas do góry, wróci dokładnie w taki sposób, w jaki On odszedł”. My Go zobaczymy, nawet każdą bliźnę na Jego rękach i każde zadraśnięcie od cierni na Jego głowie. My Go zobaczymy.

Och, ja Go poznam, ja Go poznam,  
I odkupiony będę stał u Jego boku.

<sup>100</sup> Tak, Panie, moje biedne serce, kiedy to moje słabe ciało zaczyna się uginać pod ciężarem trosk i trudów na polach żniwa, na polach misyjnych, wzlotów i upadków, i obojętności wśród aroganckich usługujących, i tak dalej, wszędzie, i ludzi pełnych pogardy, oraz złych mocy. Ale, O Panie, pewnego dnia my, tak jak Elias, przyjdziemy nad rzekę; i zobaczymy tam ognisty rydwan, przywiązany do każdego krzaka, który nas zabierze. Pozwól nam to zrozumieć, że te kupy popiołu są tylko zasłonami, które nas zasłaniają od tej wielkiej rzeczy, która przed nami leży, tej wielkiej chwały.

<sup>101</sup> Niechbyśmy pozostali wierni, tak jak Hiob, aż Go będziemy mogli zobaczyć twarzą w twarz. Niechbyśmy byli tacy wierni, jak nasz Pan, który był naszym przykładem, żebyśmy poszli na Golgotę, żebyśmy...byli gotowi zostać ukrzyżowani zostać ukrzyżowani razem z Nim, żeby było w naszym życiu zmartwychwstanie. Spraw to, Panie.

<sup>102</sup> Niechby, jeżeli są tutaj jacyś szydercy, którzy byli jak stary Paweł, którzy się zaśmiewali, niechby oni znaleźli Wielkanoc na swojej drodze do domu tego poranka. Spraw to, Panie.

<sup>103</sup> My się modlimy, Panie, żeby ci, którzy są na kupie popiołu zniszczenia albo na kupie popiołu choroby, żeby była to godzina, w której oni zostaną wybawieni.

<sup>104</sup> Wczoraj wieczorem ja rozmawiałem w przyczepie z tą kobietą i z jej mężem; o tym jak tam, w Phoenix, ona była w poważnym stanie, z tymi wielkimi nowotworami, które ona na sobie miała, a dzisiaj jest zupełnie zdrowa i normalna. I to małe dziecko, któremu oni mieli wyciągać serce, siedzi tutaj w budynku tego poranka, normalne i zdrowe. Mały, niewidomy chłopak, który kiedyś chodził w ciemności i nigdy nie widział światła, dzisiaj chodzi i widzi światło dzienne. I, O Boże, jak my

Ci za to dziękujemy! I to wszystko jest patrzeniem za zasłonę, na ten wielki dzień zmartwychwstania. Spraw to, Ojczy. I pozwól im zrozumieć, że to wszystko musiało się tak stać: żeby ten mały, niewidomy chłopak mógł przejrzeć, żeby to małe dziecko chore na serce mogło złożyć świadectwo dla innych. Wszystkie te rzeczy współdziałają ku dobremu dla tych, którzy Ciebie miłują.

<sup>105</sup> To wszystko stało się dla nas możliwe z powodu tego Jednego, posłusznego w próbie, był taki Jeden, Który wytrzymał próbę, to był Jezus. To był ten Jeden, Który był tak posłuszny Ojcu, że Ojciec Go wskrzesił w poranek wielkanocny, ponieważ nie było to możliwe, żeby śmierć mogła Go zatrzymać. „Ponieważ Ja nie pozwolę, żeby Mój Święty oglądał skażenie, ani nie zostawię Jego duszy w piekle”. Ponieważ On się okazał wiernym, zawsze robił to, co się podobało Ojcu.

<sup>106</sup> Boże, niechbyśmy zawsze byli wierni w miejscu pełnienia służby. Bez względu na to jakie są nasze próby, nasze problemy, albo cokolwiek, niechbyśmy zawsze byli w stanie powiedzieć: „Ja wiem, że wszystko współdziała ku dobremu dla tych, którzy kochają Boga”. Spraw to, Ojczy.

<sup>107</sup> Błogosławimy tych ludzi dzisiaj rano Twoim błogosławieństwem. Oni przyszli ze swoich domów wcześniej, oni przyszli do tej świątyni. Oni przyszli, żeby otrzymać pocieszenie. Niechby oni poszli do domu, tego poranka, z Mocą Ducha Świętego, która w ich sercach płonie, gdy idą drogą tak jak tamci, którzy wracali z Emaus, mówiąc: „Czy nasze serca w nas nie płonęły, gdy On rozmawiał z nami w drodze?” Spraw to, Ojczy. Ja ich teraz powierzam Tobie w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa. Amen.

W porządku, Bracie Neville. I teraz pamiętajcie o nabożeństwach.

<sup>108</sup> My dzisiaj rano nie będziemy mieli kart modlitwy, ponieważ kiedy my mamy karty modlitwy, jak długo ja mam ludzi ustawionych tutaj w ten sposób, ja dalej polegam na tym darze. Ja muszę mieć miejsce, dopóki ja tego nie odłożę na bok, żebym mógł wyjść tutaj i mógł. . . Ja się boję. Wydają się być przestraszony i boję się, że popełnię błąd. Przegranie bitwy to nie jest przegranie wojny. Patton przegrał kilka bitew, lecz on nie przegrał wojny. To jest prawda. I my również przegramy wiele bitew, ale my nie przegramy wojny. Ja popełnię wiele błędów, ale ja nie przegram tej Sprawy. Bóg to darował i Bóg się o to zatroszczy. To jest—to jest namaszczenie. I teraz już jest czas, ja wierzę że już nadeszła godzina, więc ja zaczynam, ponieważ dzisiaj jest Wielkanoc, ja zamierzam pójść—pójść, tak jak to tam robiłem i modlić się za chorych. I jeśli mogę. . . To jest namaszczenie. To jest coś, co się musi wydarzyć wewnątrz mnie. Ja nie jestem do tego za bardzo przyzwyczajony. To przychodzi w taki sposób, że ja mogę tego nie umieć prawidłowo wykrzyć, ale

ja muszę dalej się tym zajmować, aż będę to wiedział za każdym razem. Więc, to będzie dzień, w którym ja będę próbował, przez Bożą łaskę.

<sup>109</sup> Niech cię Pan teraz błogosławi. Bracie Neville. I nabożeństwo się rozpocznie o dziewiątej trzydzieści. Bracie Neville.



*JA WIEM* POL60-0417s  
(I Know)

WIELKANOCNA SERIA PRZEBUDZENIOWA

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama zostało pierwotnie ogłoszone w języku angielskim w Niedzielę Wielkanocną rano, o wschodzie słońca, 17 kwietnia, 1960, w Branham Tabernacle w Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2023 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)